



Dico

## Orkiestra hr. Józefa Tyszkowskiego

Józef Tyszkowski wieloletni poseł z IV kurii włościańskiej na Sejm i do Rady państwa z okręgu wyborczego Dobromil - Przemyśl - Mościska (1867-1882), właściciel dóbr Rybotycze, Borysławka, Posada Rybotycka, Kopytno i Jamna Górnego, oprócz wielkiej pasji jaką było myślistwo, był także miłośnikiem muzyki.

W nieznanym nam roku<sup>1</sup> Tyszkowski chcąc powołać do życia własną orkiestrę zatrudnił kapelmistrza, niejakiego Józefa Pistla, który jak doniosła prasa, straciwszy pracę z powodu rozwiązania orkiestry wojskowej w Przemyślu, mógł bez przeszkód przyjąć nową posadę<sup>2</sup>.

Zakupił instrumenty dęte i powierzył kapelmistrzowi nauczenie gry kilkudziesięciu młodych włościan zamieszujących jego dobra. Siedzibą orkiestry została miejscowości Kalwaria<sup>3</sup>, choć inni wskazują na miejscowości Rybotycze<sup>4</sup>, a także Huwniki, czego nie można wykluczyć, gdyż orkiestra mogła zbierać się w różnych miejscowościach, w zależności od potrzeb.

Po niespełna roku 30. młodych ludzi tworzących zespół na kształt kapeli wojskowej, ubranych w uniformy Orła Białego<sup>5</sup> wystąpiło przed przemyską publicznością, która była zachwycona jakością wykonania wielu narodowych melodii<sup>6</sup>.

Kolejna udokumentowana działalność orkiestry Tyszkowskiego związana jest z Wystawą rolniczo-przemysłową krajową, zorganizowaną w Przemyślu w dniach 28-30 maja 1870 r.<sup>7</sup> Warto przybliżyć to wydarzenie.

Wystawa Przemyska, która odbyła się w owym czasie została zorganizowana przez dr. Dworskiego z Przemyśla, Antoniego Dąbrowskiego, Narcyza Puchalskiego z Żurawicy, dr. Frankowskiego i inżyniera Kinla<sup>8</sup>. Obejmowała wystawę zwierząt hodowlanych, w tym

<sup>1</sup> Pewne jest, iż musiało to mieć miejsce przed 1870 r., [archive.org/beta/details.php?bib\\_id=NDIGCZAS000043\\_1870\\_150](http://archive.org/beta/details.php?bib_id=NDIGCZAS000043_1870_150).

<sup>2</sup> Josef (Józef Pistl) (ur. 1829 r., zm. 1888 r. we Lwowie), z pochodzenia Czech, jak wielu muzyków wojskowych w owym czasie na terenie Galicji; multiinstrumentalista. Został odznaczony złotym medalem za zasługi. Nie jest wiadome, w jakiej orkiestrze wojskowej w Przemyślu był kapelmistrzem, jak wskazano w gazecie „Dziennik Polski” z 1870 r. nr 150 (zob. link w przypisie 1). Informacja ta może być błędna, gdyż według nekrologów jakie się ukazały po jego śmierci, wskazano że był emerytowanym kapelmistrzem c.k. 30 pułku piechoty, który nie stacjonował w Przemyślu, lecz we Lwowie do 1810 r., a później w Stanisławowie ([archive.org/beta/details.php?bib\\_id=DIGCZAS002027\\_1888\\_246](http://archive.org/beta/details.php?bib_id=DIGCZAS002027_1888_246), [archive.org/beta/details.php?bib\\_id=NDIGCZAS002001\\_1888\\_245](http://archive.org/beta/details.php?bib_id=NDIGCZAS002001_1888_245)).

Swoją przygodę z orkiestrą Tyszkowskiego prawdopodobnie zakończył w 1875 r. kiedy został kapelmistrzem Stowarzyszenia Muzycznego „Harmonia”, które często organizowało koncerty we Lwowie, a także w Przemyślu ([archive.org/beta/details.php?bib\\_id=DIGCZAS002027\\_1878\\_279](http://archive.org/beta/details.php?bib_id=DIGCZAS002027_1878_279), [archive.org/beta/details.php?bib\\_id=DIGCZAS002027\\_1882\\_178](http://archive.org/beta/details.php?bib_id=DIGCZAS002027_1882_178), [archive.org/beta/details.php?bib\\_id=NDIGCZAS001733\\_1883\\_004](http://archive.org/beta/details.php?bib_id=NDIGCZAS001733_1883_004), [archive.org/beta/details.php?bib\\_id=DIGCZAS002027\\_1884\\_134](http://archive.org/beta/details.php?bib_id=DIGCZAS002027_1884_134), [archive.org/beta/details.php?bib\\_id=NDIGCZAS000043\\_1889\\_069](http://archive.org/beta/details.php?bib_id=NDIGCZAS000043_1889_069)).

Józef Pistl był również kierownikiem szkoły muzycznej prowadzonej przez Stowarzyszenie „Harmonia” ([archive.org/beta/details.php?bib\\_id=0094\\_NDIGCZAS043067\\_114135423](http://archive.org/beta/details.php?bib_id=0094_NDIGCZAS043067_114135423)).

Z jednego z nekrologów wynika, że Józef Pistl był także dyrygentem orkiestry Teatru Skarbowskiego we Lwowie, lecz brak jest dodatkowych informacji, które by to potwierdzały.

Józef Pistl w dniu 9.09.1885 r. przechodząc chodnikiem ul. Skarbowskiego we Lwowie został ranny w głowę i rękę przez spadające z II piętra budynku skrzydło okienne ([archive.org/beta/details.php?bib\\_id=NDIGCZAS000043\\_1885\\_206](http://archive.org/beta/details.php?bib_id=NDIGCZAS000043_1885_206)).

<sup>3</sup> Obecnie Kalwaria Pacławska.

<sup>4</sup> [archive.org/beta/details.php?bib\\_id=NDIGCZAS000043\\_1882\\_028](http://archive.org/beta/details.php?bib_id=NDIGCZAS000043_1882_028).

<sup>5</sup> Prawd. chodzi o polskie mundury oficerskie żołnierzy Powstania Styczniowego (zob. link w przypisie 1).

<sup>6</sup> Nie jest znana data pierwszego koncertu orkiestry Tyszkowskiego.

<sup>7</sup> [archive.org/beta/details.php?bib\\_id=NDIGCZAS02880\\_81685139](http://archive.org/beta/details.php?bib_id=NDIGCZAS02880_81685139).

<sup>8</sup> Dr Ignacy Frankowski, z wykształcenia prawnik, pełnił w owym czasie funkcję Burmistrza Miasta Przemyśla, a jego następcą był Aleksander Dworski, notariusz ([mtg-malopolska.org.pl/images/szematyzm\\_1870.pdf](http://mtg-malopolska.org.pl/images/szematyzm_1870.pdf) - skan 43 i 44). Narcyz Puchalski

bydła rogatego, owiec, koni i trzody chlewnej oraz maszyn rolniczych<sup>9</sup>, wyrobów przemysłowych (świecie parafinowe), wyrobów koszykarskich, wyrobów stolarskich i rymarskich oraz wyrobów spożywczych (wina, likiery, wódki, sery itp.) i innych. Hodowcy zwierząt oraz producenci maszyn i wyrobów, które zasługiwały na uwagę mogli liczyć na nagrody, które przydzielała powołana do tego komisja, która „nie chcąc nikomu ubliżyć” w dziale machin rolniczych „umieściła nagrodzonych na spisie w porządku alfabetycznym, wyraźnie to podnosząc”<sup>10</sup>. Nagrodą były medale, listy pochwalne oraz pieniądze.

Jeden z relacjonujących wystawę dziennikarzy zachwycał się aparatem gorzelnianym pana Szulakowskiego, który i dziś budziłby zapewne podziw, skoro potrafił „pędzić od 160 do 200 wiader na 12 godzin...”<sup>11</sup>.

Nie wszystkim podobała się Wystawa Przemyska. Pewien dziennikarz nie omieszał ją skrytykować zarzucając jej brak właściwej organizacji oraz udziału wielu krajowych producentów maszyn i urządzeń oraz produktów. Nie spodobała mu się oferta towarów zagranicznych. Ubolewał także nad zachowaniem odwiedzających wystawę, którzy nie dbali o bezpieczeństwo pałac tytoń, co przy nagromadzeniu słomy, nafty, oleju itp. groziło powstaniem pożaru. Nie spodobała mu się także jazda po placu, co groziło stratowaniem lub przejechaniem i w jego mniemaniu było nie tylko dowodem lekceważenia publiczności, lecz także objawem barbarzyńskim w XIX wieku obyczajów<sup>12</sup>.

Zadaniem orkiestry Tyszkowskiego we wszystkie dni po wystawie, od niedzieli do wtorku, było umilanie gościom poobiedniego spaceru. Umundurowani po polsku członkowie orkiestry przez kilka godzin dziennie wygrywali melodie narodowe<sup>13</sup>.

Warto przy tym zwrócić uwagę na duży wysiłek ze strony Tyszkowskiego, który musiał zapewnić transport osób i sprzętu muzycznego z Kalwarii do Przemyśla i z powrotem oraz trzydniowe zakwaterowanie i wyżywienie dla trzydziestu mężczyzn i kapelmistrza.

Następną sposobność zaprezentowania swoich umiejętności orkiestra Tyszkowskiego miała podczas zabawy ludowej wraz z loterią fantową na zamku przemyskim, zorganizowanej w dniu 2 lipca 1871 r. przez księżną Adamową Sapieżynę<sup>14</sup>, przewodniczącą Towarzystwa dam dobrotelności św. Wincentego a Paulo.

W tym dniu była piękna pogoda, która sprzyjała zabawie ludowej. Tyszkowski przysłał swoją orkiestrę na prośbę samej księżnej. Prawdopodobne jest, że miejsce orkiestry znajdowało się przed przemyskim zamkiem, w miejscu, gdzie obecnie znajduje się altana i pomnik twórców Konstytucji 3 Maja. Orkiestra umilała zabawę, podczas której urządzono kwestę i zebrano dość pokaźną kwotę 1248 zł<sup>15</sup> na rzecz Towarzystwa prowadzącego działalność na rzecz ubogich, chorych i zakładu Ochronki małych dzieci<sup>16</sup>.

---

wówczas zarządca dóbr w Żurawicy był uczestnikiem Powstania Listopadowego 1830-1831, ([kpbc.umk.pl/Magazyn\\_235\\_08\\_HD\\_007.pdf](http://kpbc.umk.pl/Magazyn_235_08_HD_007.pdf) s.390) oraz marszałkiem powiatu przemyskiego.

<sup>9</sup> Jedną z wystawianych maszyn, było tajemnicze „ruchadło z koleśnicą Rojowskiego”, które nie wzbudziło jednak zachwytu ([archive.org/jbc.bj.uj.edu.pl.DIGCZAS002027\\_1870\\_140](http://archive.org/jbc.bj.uj.edu.pl.DIGCZAS002027_1870_140)).

<sup>10</sup> [archive.org/jbc.bj.uj.edu.pl.NDIGCZAS000043\\_1870\\_151](http://archive.org/jbc.bj.uj.edu.pl.NDIGCZAS000043_1870_151).

<sup>11</sup> [archive.org/jbc.bj.uj.edu.pl.0010\\_NDIGCZAS044266\\_114523649](http://archive.org/jbc.bj.uj.edu.pl.0010_NDIGCZAS044266_114523649).

<sup>12</sup> Zob. link w przypisie 7.

<sup>13</sup> Zob. link w przypisie 1 i 9.

<sup>14</sup> Jadwiga Klementyna ze Sanguszków Księżna Adamowa Sapieżyna (1830-1918) - żona Adama Stanisława Sapiehy (1828-1903), matka dwóch córek i pięciu synów, m. in. Adama Stefana (1867-1951) - kardynała i arcybiskupa krakowskiego.

Jadwiga Sapieżyna pełniła także funkcję przełożonej Towarzystwa dam ku założeniu dobrowolnej pracowni dla kobiet we Lwowie i Zakładu oraz przełożonej Szpitala dzieci we Lwowie ([mtg-malopolska.org.pl/szematyzm\\_1871.pdf](http://mtg-malopolska.org.pl/szematyzm_1871.pdf) - skan 313 i 299).

<sup>15</sup> Za tę kwotę można było wówczas kupić 3 nowe fortepiany koncertowe lub 35 zegarków złotych damszych.

<sup>16</sup> [archive.org/jbc.bj.uj.edu.pl.0152\\_NDIGCZAS026703\\_79765575](http://archive.org/jbc.bj.uj.edu.pl.0152_NDIGCZAS026703_79765575).



Księżna Adamowa Sapieżyna  
z adoptowanym synem męża, Janem Piotrem Sapiehą  
([raraavis.krakow.pl](http://raraavis.krakow.pl)) str. 78 poz. 300)

Jedną z największych wydarzeń, w której uczestniczyła orkiestra Tyszkowskiego był słynny Zjazd Polaków z Wielkopolski, Śląska i Krakowa, który miał miejsce we Lwowie w dniu 13 sierpnia<sup>17</sup> i który trwał do 15 sierpnia 1871 r. Spotkanie to miało wielkie znaczenie dla Polaków, odbyło się bowiem kilka lat po Powstaniu Styczniowym i miało na celu zademonstrowanie jedności narodu oraz pokrzepienie jego ducha. Najprawdopodobniej z tego powodu c.k. lwowska komenda wojskowa odmówiła organizatorom oprawy muzycznej zjazdu Polaków, stąd też zwrócono się do Tyszkowskiego, by wsparł ją swoją orkiestrą, co też uczynił<sup>18</sup>.

W czasie organizacji Zjazdu Polaków Generalnym Dowódcą Wojskowym we Lwowie był Erwin Neipperg<sup>19</sup>. Warto przypomnieć, iż ten wielokrotnie odznaczany dowódca był negatywnie ustosunkowany do Prusaków władających Wielkopolską, skąd mieli przyjechać na zjazd mieszkający tam Polacy. Według wspomnień Józefa Białynia Chołodeckiego („Epizody z dziejów Małopolski w XIX. Stuleciu”, Piller-Neuman, Lwów 1920) tak oto o nim się wypowiadało:

*„Na czele generalatu wschodniej Galicji stał Erwin Neipperg, uksiążęcony hrabia, koligat panującego domu Austro-Węgier, wyniosły, surowy, bezwzględny przełożony, postrach wielu oficerów. Mało kto zdołał wytrzymać przenikliwy wzrok jego, a kto wytrzymał, zdobywał jego sympatię. Z zadowoleniem powitało lwowskie społeczeństwo wiadomość o powołaniu go, pod koniec życia, na stanowisko kapitana cesarskiej gwardji łuczników w Wiedniu.”*<sup>20</sup>.

Czy o odmowie udziału orkiestry wojskowej zadecydował Erwin Neipperg, tego nie wiadomo. Wiadome jest jednak, że decyzja ta miała podłożę polityczne. Być może za odmową stał

<sup>17</sup> [archive.org/ibc.bj.uj.edu.pl.NDIGCZAS054631\\_1882\\_003](http://archive.org/ibc.bj.uj.edu.pl.NDIGCZAS054631_1882_003).

<sup>18</sup> Zob. link w przypisie 4.

<sup>19</sup> [en.wikipedia.org/Erwin\\_von\\_Neipperg](http://en.wikipedia.org/Erwin_von_Neipperg), [de.wikisource.org/Neipperg](http://de.wikisource.org/Neipperg), Erwin Franz Graf von, [mtg-malopolska.org.pl/szematyzm\\_1871.pdf](http://mtg-malopolska.org.pl/szematyzm_1871.pdf) - skan 126.

<sup>20</sup> [pl.wikisource.org/Epizody\\_z\\_dziej%C3%B3w\\_Ma%C5%82opolski\\_w\\_XIX\\_stuleciu](http://pl.wikisource.org/Epizody_z_dziej%C3%B3w_Ma%C5%82opolski_w_XIX_stuleciu) - str. 32.

Komendant c.k. 30 pułku piechoty, niejaki Josef Heinold<sup>21</sup>, któremu bezpośrednio podlegała orkiestra wojskowa, której kapelmistrzem był Achilles Rosenkranz<sup>22</sup>.

Do Lwowa wszyscy goście przyjechali pociągiem. Na dworcu czekała na nich rada miejska składająca się z 95 radnych z burmistrzem miasta Julianem Szemelowskim<sup>23</sup> na czele, straż pożarna, przedstawiciele różnych towarzystw, wszyscy z własnymi chorągwiami przy obecności wielu zgromadzonych lwowian. Dla każdego z gości przygotowano przewodnik po Lwowie<sup>24</sup> zawierający m.in. krótką historię miasta, opis ulic i placów oraz ciekawych budowli wraz z rycinami.

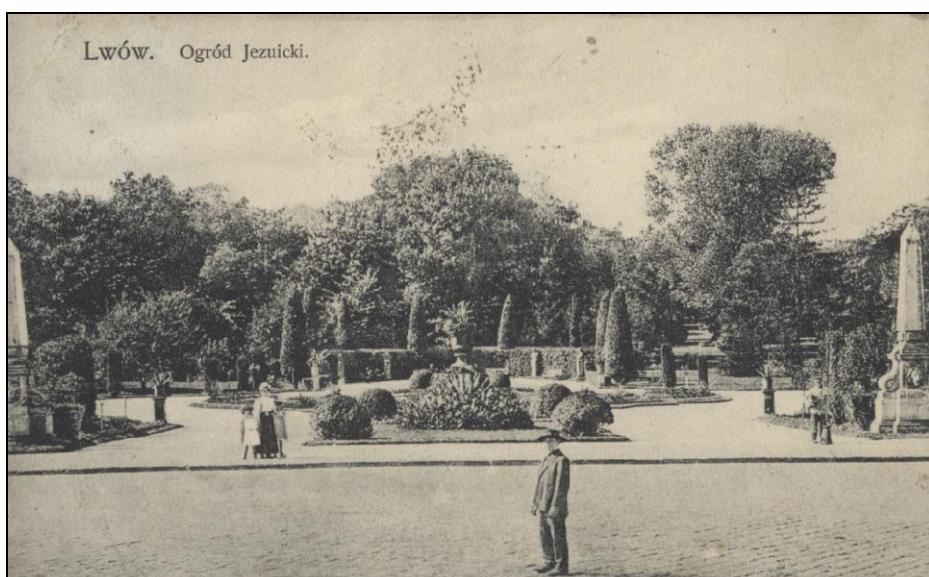
Po przejściu przez ulice ozdobione chorągwiami i dywanami goście udali się na spoczynek do swoich kwater.

Po południu zebrało się kilkadziesiąt tysięcy lwowian, by gości poprowadzić na kopiec Unii usypany z okazji 300. rocznicy zawarcia unii lubelskiej w 1569 r.<sup>25</sup> Niektórzy przywieźli ze sobą woreczki z ziemią spod Grunwaldu, z kopca Kościuszki oraz ze wzgórza zamkowego w Krakowie, a także z Gniezna, dawnej stolicy Polski.

Po dotarciu na miejsce i złożeniu przywiezionej ziemi na kopcu Unii, odbyły się przemowy wszystkich przedstawicieli, którzy zapewniali, że nie przyjechali się bawić, ale uczyć, by móc dalej pracować dla ojczyzny.

Trzeciego dnia wizyty w Ogrodzie Jezuickim zorganizowano dla wszystkich gości festyn. Ogród był pełen wiszących kolorowych latarni, puszczano fajerwerki i słuchano pieśni śpiewanych po polsku i rusku przez chór młodzieży handlowej<sup>26</sup>. Obok w naprędce zbudowanej sali wszyscy tańczyli i ochoczo się bawili.<sup>27</sup>

Niestety poza krótką wzmianką w prasie<sup>28</sup>, nie wiadomo kiedy podczas zjazdu wystąpiła orkiestra Tyszkowskiego i gdzie zaprezentowała swoje umiejętności.



(polona.pl)

<sup>21</sup> [library.hungaricana.hu/MilitarAlmanachSchematismus\\_1871](http://library.hungaricana.hu/MilitarAlmanachSchematismus_1871) - skan 426.

<sup>22</sup> [studium.uw.edu.pl/Przeg%C4%85d-Wschodni-Tom-I-Zeszyt-4.pdf](http://studium.uw.edu.pl/Przeg%C4%85d-Wschodni-Tom-I-Zeszyt-4.pdf) - skan 58.

<sup>23</sup> [pl.wikipedia.org/wiki/Julian\\_Szemelowski](http://pl.wikipedia.org/wiki/Julian_Szemelowski), [mtg-malopolska.org.pl/szematyzm\\_1871.pdf](http://mtg-malopolska.org.pl/szematyzm_1871.pdf) - skan 56.

<sup>24</sup> [www.sbc.org.pl/edition/8](http://www.sbc.org.pl/edition/8).

<sup>25</sup> [pl.wikipedia.org/Kopiec\\_Unii\\_Lubelskiej\\_we\\_Lwowie](http://pl.wikipedia.org/Kopiec_Unii_Lubelskiej_we_Lwowie).

<sup>26</sup> Chodzi o studentów Akademii Technicznej, Wydziału Handlowego we Lwowie.

<sup>27</sup> Opis uroczystości - [jbc.bj.uj.edu.pl/NDIGCZAS023589\\_72218520.pdf](http://jbc.bj.uj.edu.pl/NDIGCZAS023589_72218520.pdf) skan 1-3, s. 53-55.

<sup>28</sup> Zob. link w przypisie 17.

Jak to zwykle bywa na dużych imprezach, podczas zjazdu we Lwowie nie obyło się bez skandalu, którego sprawcą okazał się niejaki Władysław Orłowski. Człowiek ten podarował na rzecz kopca Unii zdobnie malowany i bogaty w hafty sztandar z wizerunkiem Kazimierza Wielkiego, co nie powinno dziwić, gdyby nie fakt, iż ów sztandar pochodził z obchodów pochówku odkrytych zwłok króla Kazimierza Wielkiego w katedrze na Wawelu, co miało miejsce 8 lipca 1869 r. i formalnie był własnością biblioteki jagiellońskiej. Orłowski miał go przekazać bibliotece po zakończeniu uroczystości, ale że jej pracownik K. Estreicher miał niemieckie nazwisko i nie wzbudził u niego zaufania, próbował wymusić na nim przyczepienie, że będzie go bronił do ostatniej kropli krwi. Ten jednak nie chciał tego zrobić, więc wywiózł sztandar z Krakowa<sup>29</sup> i zjawił się z nim we Lwowie podczas zjazdu.

Nie zawsze orkiestra Tyszkowskiego dostarczała przyjemności swym słuchaczom, czego przykładem jest historia pewnego Żyda z miejscowości Huwniki, którą przytacza Aleksander Przedrzymirski<sup>30</sup> w swym artykule „Po śladach legendy” („Łowiec” z 1930 r., nr 10<sup>31</sup>). Warto przytoczyć pełną treść tej historii, która niestety stawia w złym świetle Józefa Tyszkowskiego, którego dziś uznalibyśmy wręcz za terrorystę.

„Gdzieś w którymś miejscu dóbr Huwnickich, znajdowała się niewielka, zabudowana enklawa, należąca do jakiegoś żyda. — Enklaw takich było w tych dobrach bardzo dużo i nigdy nikomu nie zawadzały. — Nagle powziął p. Józef zamiar wykupienia tej enklawy; żyd jednak, czy to z wyrachowania, czy z innej przyczyny, nie chciał jej ani sprzedać ani zamienić za znacznie wartościowszy kawałek gruntu, który mu p. Józef ofiarowywał, obowiązując się jeszcze ponadto postawić żydom nowe budynki. — Gdy wszelkie pertraktacje zawiodły, ujrzał żyd pewnego poranku, że na przyległy do jego enklawy grunt dworski zwozą jakiś budulec. — W parę dni później przyszli cieście i w kilku dniach w odległości paru kroków od żydowskiej chałupy, stanął nowy barak. Na wszystkie pytania żydowskie, do czegobyt ten barak miał służyć, odpowiadano mu tylko „usłyszysz”; żyda dziwiło to bardzo, dlaczego on ma usłyszeć a nie zobaczyć ale na wszystkie swoje sondowania otrzymywał stała odpowiedź „usłyszysz”.

Nagle pewnego letniego popołudnia nadeszło kilkunastu „drabów”<sup>32</sup> w pełnym rynsztunku, prowadząc za sobą kilkadziesiąt psów. Ludzie i psy zakwaterowali się w baraku a zaintrygowany żyd na swoje zapytanie „Czy to ma być pilowanie”, otrzymał ponownie odpowiedź „usłyszysz”. Tego samego dnia wieczorem nadjechały z Huwnik dwa drabiniste wozy wiozące całą huwnicką kapelę wraz z panem kapelmistrzem Pistlem i w chwilę potem żyd usłyszał rzeczywiście koncert przechodzący najbujniejszą wyobraźnię. — Pod batutą p. Pistla, kapela rznęła od ucha jakiegoś wiedeńskiego walca, któremu akompaniowały wszystkie „draby” na rogach, a psy doprowadzone do rozpaczy wyły jak wszyscy potępieńcy piekielni. — Koncert trwał bez przerwy całą noc i nazajutrz rankiem rozbrzmiewał z niemniejszą furją, a gdy koło południa gruchnęła wieś, że połowa psów się wściekła, żyd zatarasował drzwi i okna i gubiąc patynki<sup>33</sup> po drodze i kłapiąc zębami ze strachu, pobiegł do

<sup>29</sup> [archive.org/ibc.bj.uj.edu.pl.0239\\_NDIGCZAS033545\\_102163931](http://archive.org/ibc.bj.uj.edu.pl.0239_NDIGCZAS033545_102163931).

<sup>30</sup> Aleksander Leon Paschalis Tur-Przedrzymirski herbu Łuk (ur. 17.05.1865 r. zm. 24.01.1931 r. w Pantalicach) ([www.sejm-wielki.pl/ut.42.1.47\\_rcin.org.pl/dlibra/161111/142073](http://www.sejm-wielki.pl/ut.42.1.47_rcin.org.pl/dlibra/161111/142073) – fotografia), myśliwy, rolnik, właściciel dóbr, syn Mikołaja, członka Stanów Galicyjskich, oficera wojsk Polskich (Powstanie Listopadowe 1831 r.), dziedzica dóbr w obwodzie przemyskim (Sierakośce i Maćkowice - [archive.org/ibc.bj.uj.edu.pl.NDIGCZAS018636\\_67397226](http://archive.org/ibc.bj.uj.edu.pl.NDIGCZAS018636_67397226)); na cmentarzu w miejscowości Sierakośce znajduje się obelisk ku jego pamięci ([test.polskaniezwykla.pl/photo\\_326847.html](http://test.polskaniezwykla.pl/photo_326847.html)).

<sup>31</sup> [archive.org/ibc.bj.uj.edu.pl.NDIGCZAS094371\\_1930\\_010](http://archive.org/ibc.bj.uj.edu.pl.NDIGCZAS094371_1930_010).

<sup>32</sup> Nie wiadomo w jakim znaczeniu autor użył słowa „drab”, ale prawdopodobnie chodziło mu o nawiązanie do ówczesnego jego znaczenia oznaczające drągala, tęgiego, rostego chłopa a także łotra, hultaja, zbóż i zbira. W swoich wspomnieniach autor używa tego słowa w negatywnym kontekście.

<sup>33</sup> Tj. buty na grubej podeszwie, nakładane dawniej na miękki pantofel przy wychodzeniu z domu.

*Huwnik, błagając zmiłowania od Pana Marszałka i ofiarowując sprzedaż enklawy, za co Pan Marszałek da, byle tylko pozabierać tych „wszczekłych psów i p. kapelmajstra z jego bandą.”*

Opisane zdarzenia związane z historią orkiestry, czy jak inni ją nazywają kapela dworską Tyszkowskiego przedstawiają jedynie wycinek jej działalności, jaki został udokumentowany w materiałach dostępnych w sieci. Być może pojawią się wkrótce nowe informacje, które wzbogacą tę jakże ciekawą historię.

*Opr. Dico*